

# SŁOWO

WILNO, Środa 2 grudnia 1931r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Leszek.  
DĄBROWICA (Polecie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
SWIENIEC — Siedem tytoniowy — S. Zwierzyski.  
KLECK — Siedem „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Kutuzowa — Księgarnia Jędrzejewskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.  
H. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.  
PIRSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młodzi — S. Szwed.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SEONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 18.  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin-Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 2.  
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 23, P. Jankowski.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRZELICZENIA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60329. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Uplatna pocztowa uwzględniona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy — 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty ogłoszeniowe — 25 gr. W numerach świętecznych — 25 proc. drożej. Nadzwyczajne 50 proc. drożej. Ogłoszenia wyfrowe i tabelaryczne — 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację przesunięte.

## Przemówienie płk. Walerego Sławka na Kongresie Młodziży Akademickiej

Dziękuję bardzo organizatorom dzisiejszego Zjazdu, że dali mi możliwość zetknięcia się z Wami, z tem młodszym pokoleniem przyszłych pracowników życia polskiego, którzy po skończeniu studiów swoich, na niewie polskiej pracować będą. Niech mnie, jako jednemu z tych starszych, i, zw. ludzi w sile wieku, wolno będzie podzielić się z Wami kilkoma zasadniczymi uwagami.

Jeżeli spojrzymy na dzieje ludzkości, to spostrzemy odrazu jedno niesłychanie charakterystyczne zjawisko.

Są w różnych epokach historii wielkie nazwiska, wstawione w różnych dziedzinach twórczej myśli, twórczego wysiłku. Nazwiska ludzi, którzy swoją twórczość w większym, lub mniejszym stopniu zapłodniły treścią życia ludzkiego. Jeżeli później warstwy popiołu i kurzu, warstwy zdarzeń i czasów, przykryły to, co z tych dusz, jako promień zapładniający ludzkość szło, to jednak te promienie i siły w nich zawarte, na bieg życia, na układ rzeczy późniejszych wpływ swój miały. Odbijały się na ogólnym podsumowaniu tego wszystkiego, co stało się do-robkiem ludzkości.

Można życie ludzkości porównać z po-kładem warstw geologicznych. Będziemy mieli tam, — w tem życiu i w tych pokla-dach, — dużo piasku, dużo masy bezwład-nej, dużo rzeczy, które stały się tylko mierz-wą. Lecz mamy tam również tak wielkie czyny, mamy materiały tak wielkiej wartości, że do charakteru tego, co się później na-warstwiło, wywierają one swój wpływ decy-dujący. Życie nasze dzisiejsze możemy wi-zieć tylko na tej powierzchni warstw geo-logicznych, nie będziemy więc nieraz mogli wielu zjawisk zrozumieć. Dla zrozumienia istoty zjawisk będziemy musieli sięgnąć w przeszłość, poszukać tych materiałów szla-chetniejszych, tych sił, które w konsekwen-cji na układ powierzchni, decydujący wpływ swój miały.

Teśknotą i marzeniem człowieka, który dorósł do swej roli, musi być to, aby w dziejach ludzkości, czy w rozwoju własnego narodu pozostawić po sobie te treści twór-czą, zapładniającą, która i w późniejszych wiekach na życie będzie oddziaływała. Nie jest więc rzeczą przypadkową, że dzieje ludz-kości mierzone temi nazwiskami, które sta-nowiły punkty zwrotne, stopy drogowe prze-bytej historii.

Te nazwiska bowiem ludzie pozostawili po sobie w spuściznie i tą spuścizną żyły dal-sze pokolenia.

Popatrzmy na historię. Mieliśmy piękne nazwiska i wielkich ludzi — mieliśmy anar-chie, prywatnie, swarliwość w każdym na-szym największym poczynaniu. Jeżeli chcemy przyszłość naszą budować, to musimy o tych cechach Narodu pamiętać, — opierać się na historię, — co nie znaczy jednak na-śladować historię.

Musimy pamiętać, że mieliśmy zawsze nieliczne zdolne do wielkich wysiłków bo-łaterskie grupy i liczną masę najczęściej tę-pi i egoistyczną, której nie umieliśmy zmusić do tego, by razem z innymi ciężar za Pań-stwo niosła. Wprawdzie ten ochotniczy wy-śiłek jednostek dochodził nieraz — do szczy-ty bohaterstwa, rezultat jednak tych prac i ofiar był zawsze mniejszy niż mógł być gdy-byśmy umieli masę leniwych egoistów, tchó-rzy do wysiłku pociągnąć i zmusić. Przy bu- dowaniu przyszłości o tych cechach narodo- wych pamiętać musimy — i wytworzyć ta-kie warunki organizacji państwowej oraz ta- kie sposoby presji moralnej autorytetu Na-rodu, by nikt od służby na rzecz Państwa uchylić się nie mógł.

Otrzymujemy po nas Państwo bez testa- mentu, — bo tak się zawsze dzieje siła rze-czy, otrzymujemy Państwo własne, Państwo wielkie, i jeżeli my, ludzie starsi przed sie-bie w przyszłość spojrzeć chcemy, spojrzeć poza kres naszego życia, to staje przed na-

## Groźba Gandhiego pod adresem W. Brytanji Odroczenie konferencji Okrągłego Stołu

LONDYN. PAT. — Wczorajsze po- siedzenie plenarne konferencji Okrąg- łego Stołu trwało do 2-iej w nocy, chci- aćmy bowiem wyczerpać listę mówców, gdyby postanowienia rządu brytyjskie- ażeby na dzisiaj pozostawić słowo je- go wywołały nowe rozczarowania.

Posiedzenie zakończyło się groźbą Gandhiego, iż podejmie nanowo akcję go Stołu trwało do 2-iej w nocy, chci- aćmy bowiem wyczerpać listę mówców, gdyby postanowienia rządu brytyjskie- ażeby na dzisiaj pozostawić słowo je- go wywołały nowe rozczarowania.

Posiedzenie zakończyło się groźbą Gandhiego, iż podejmie nanowo akcję go Stołu trwało do 2-iej w nocy, chci- aćmy bowiem wyczerpać listę mówców, gdyby postanowienia rządu brytyjskie- ażeby na dzisiaj pozostawić słowo je- go wywołały nowe rozczarowania.

Posiedzenie zakończyło się groźbą Gandhiego, iż podejmie nanowo akcję go Stołu trwało do 2-iej w nocy, chci- aćmy bowiem wyczerpać listę mówców, gdyby postanowienia rządu brytyjskie- ażeby na dzisiaj pozostawić słowo je- go wywołały nowe rozczarowania.

Posiedzenie zakończyło się groźbą Gandhiego, iż podejmie nanowo akcję go Stołu trwało do 2-iej w nocy, chci- aćmy bowiem wyczerpać listę mówców, gdyby postanowienia rządu brytyjskie- ażeby na dzisiaj pozostawić słowo je- go wywołały nowe rozczarowania.

Posiedzenie zakończyło się groźbą Gandhiego, iż podejmie nanowo akcję go Stołu trwało do 2-iej w nocy, chci- aćmy bowiem wyczerpać listę mówców, gdyby postanowienia rządu brytyjskie- ażeby na dzisiaj pozostawić słowo je- go wywołały nowe rozczarowania.

Posiedzenie zakończyło się groźbą Gandhiego, iż podejmie nanowo akcję go Stołu trwało do 2-iej w nocy, chci- aćmy bowiem wyczerpać listę mówców, gdyby postanowienia rządu brytyjskie- ażeby na dzisiaj pozostawić słowo je- go wywołały nowe rozczarowania.

Posiedzenie zakończyło się groźbą Gandhiego, iż podejmie nanowo akcję go Stołu trwało do 2-iej w nocy, chci- aćmy bowiem wyczerpać listę mówców, gdyby postanowienia rządu brytyjskie- ażeby na dzisiaj pozostawić słowo je- go wywołały nowe rozczarowania.

Posiedzenie zakończyło się groźbą Gandhiego, iż podejmie nanowo akcję go Stołu trwało do 2-iej w nocy, chci- aćmy bowiem wyczerpać listę mówców, gdyby postanowienia rządu brytyjskie- ażeby na dzisiaj pozostawić słowo je- go wywołały nowe rozczarowania.

## Minister Zaleski wyjeżdża do Londynu

WARSZAWA, (tel. wł. 1.XII-31). Jak donosiliśmy minister Zaleski wy- jeżdża na zaproszenie Rządu Wielkiej Brytanji na dwudniowy pobyt do Londynu w dniu 8 b. m. Dowiaduje-

## Przywódca Centrolewu przed Sądem

WARSZAWA, 1.12 (tel. własny). — Dzisiejsza ranna rozprawa przedstawia się zupełnie blado. Nie wnieiono do sprawy ni- czego. O godzinie 10 min. 10 rozpoczął zeznania prof. Kulczycki, członek Rady Na- czelnej NPR, który daje syntezę kongresu Centrolewu. Prof. Kulczycki dowodzi, że rząd powinien był się zorientować w nastrojach, są sędzono ogólnie, iż albo ustąpi, albo też dokona zamachu na konstytucję.

Prof. Krauze: — Zdaniem Pana Profe- sora Kongres krakowski miał na celu stwo- rzenie nastrojów do wyborów?

Świadek: — Tak. Stworzenie nastro- ju oraz nawiązanie kontaktu z wyborcami.

Z koleją skład zeznania dr. Michałowicz, młody lekarz, sekretarz generalny Związku robotniczych towarzystw sportowych. Obo- ro na powołała go do celu podważenia tezy ak- tu o oskarżeniu, iż kurs w Zawodziu pod Cz- stochową w r. 1929 był przygotowywaniem instruktorów dla kadry milicji. Dr. Michałow- icz zeznaje, iż kurs był zupełnie oficjalny.

Następnie zeznania składa p. Jan Dębski z „Piasta”, b. wice-marszałek drugiego Sej- mu. Świadek w odpowiedzi na pytania adw. Urbanowicza opowiada o ustosunkowaniu się stronnictwa do przewrotu majowego, kie- dy to „Piast” stanął na gruncie faktów doko- nanych. Stałem zawsze na stanowisku — mówi świadek, że my, chwaląc pewne po- sunięcia rządu, mieliśmy również prawo wy- tykać mu zło, które popełnia i wielokrotnie w swoich mówach zaznaczyłem, że za naj- większe zło uważaliśmy rozbieżność między prawem pisanym a rzeczywistością. Przecho- dził do sprawy Centrolewu posel Dębski stwierdza, że jego przyjaciele polityczni nie entuzjastowali się współpracą z Centrole- wem. Adw. Urbanowicz wyputuje następnie świadka specjalnie o posła Kiernika. Posel Dębski chwali bardzo oskarżonego Kiernika, podkreślając jego pracę nad projektem zmi- ny konstytucji.

Adw. Urbanowicz: — Czy Kiernik był w przydum kongresu krakowskiego?

Świadek: — Nie i nie przemawiał. Mówiąc następnie o kongresie „Piasta” w Krakowie świadek omawia przemówienie Wi- tosa.

Następnie zeznaje świadek Kwieciński. Na pytanie adw. Ujazdowskiego świadek Kwieciński stwierdza, że przedłożył w swoim czasie marszałkowi Sejmu, Daszyńskiemu, do sądu marszałkowskiego szczegóły wy- datków wyborczych dokonanych przez Wo- jewodę Białostockiego. Świadek powtarza rzeczy już wiadome w sprawie sposobów wy- dawania pieniędzy publicznych na cele Ki- bu BB.

Obrona Landau: — Tu mówiono o artykule w „Piawce” pod tytułem „Marsz Alba-Julja”.

Świadek: — Owszem był taki artykuł, gdyż widzieliśmy analogię pomiędzy kongre- sem krakowskim a akcją Narodowego Ru- muńskiego Stronnictwa Chłopskiego, zdążają- cego do obalenia rządu Bratianu.

Prof. Krauze: — Czy świadek wie, gdzie się znajduje Alba-Julja i ilu chłopów ścigałono na zjazd?

Świadek: — Alba-Julja jest niedaleko Siedmiogrodu i ścigałono jakieś 100 tys. chł- pów.

Prokurator: — A jaki był cel tego zjazdu?

Świadek: — Usunięcie rządu wyłoni- nego przez grupę rabusioń. Kongres zresztą dał realne skutki: rząd Bratlanu ustąpił.

Oskarżony Mastek do świadka: — Po- nieważ świadek wie, gdzie ta slyna Alba- Julja leży, jak te 100.000 chłopów szło na- nią, czy policja robiła również przeszkody, jak chłopom maszerującym do Krakowa? Na sali śmiech. Przewodniczący uchyla py- tania.

Po południowej przerwie prokurator Gra- bowski składa wniosek o wezwanie, jako świadków dla ustalenia niektórych okolicz- ności specjalnie obchodzących oskarżycieli, a mianowicie:

- 1) majora Działosza, dyrektora Biura Sejmowego dla ustalenia roli redaktora Ha- eckera, w szczególności jego kontaktu z poli- cją;
- 2) nadkomisarza Fuchsa dla ustalenia przebiegu zajść na stokach cytański;
- 3) b. komendanta straży marszałkowskiej, Pawła Sawickiego, dla złożenia zeznań o us- tosunkowaniu się władz sejmowych do spra- wy najsia oficjów na Sejm.

Adw. Benkiewicz w związku z powołaniem majora Działosza wniósł o wezwanie rów-

## Kandydatura Voldemarasa na prezydenta państwa

RYGA, (Pat). Jak donoszą „Ju- riego kandydaturę na stanowisko prezydenta państwa.

Genewska „Revue des nationali- tybyby natomiast zostanie państwem niepodległym... „Sądze — pisze dalej p. Gailius — że koloniści niemieccy nie mają nic do powiedzenia: dziś są tu, jutro będą w Salzburgu lub gdziein- dziej.

Jeśli Prusy Wschodnie wyłudniają się, zjawisko to zawdzięczać należy właśnie kolonistom niemieckim, którzy nie będąc związani z naszym krajem więzami odwiecznymi, nie kochają go- tak, jak my, i łatwo powracają do Niem- ców.

Jeśli kraj nasz oswojodzi się wreszcie z pod opieki Berlina, wów- czas sprzymierzy się raczej z krajami tej samej ras jak Litwa i Łotwa, aby stworzyć Konfederację Bałtycką.

Pamiętaj, że 9 grudnia, udzielając danych Komisji Spisowej, zdasz egzamin z wyrobie- nia obywatelskiego.

## Niepodległość Prus Wschodnich

Genewska „Revue des nationali- tybyby natomiast zostanie państwem niepodległym... „Sądze — pisze dalej p. Gailius — że koloniści niemieccy nie mają nic do powiedzenia: dziś są tu, jutro będą w Salzburgu lub gdziein- dziej.

Jeśli Prusy Wschodnie wyłudniają się, zjawisko to zawdzięczać należy właśnie kolonistom niemieckim, którzy nie będąc związani z naszym krajem więzami odwiecznymi, nie kochają go- tak, jak my, i łatwo powracają do Niem- ców.

Jeśli kraj nasz oswojodzi się wreszcie z pod opieki Berlina, wów- czas sprzymierzy się raczej z krajami tej samej ras jak Litwa i Łotwa, aby stworzyć Konfederację Bałtycką.

Pamiętaj, że 9 grudnia, udzielając danych Komisji Spisowej, zdasz egzamin z wyrobie- nia obywatelskiego.

## Silva Rerum

O naszej młodzieży wciąż się mówi i pisze. Rozpoczyna się walka o mło- dzież. W tej walce często zaznacza się egoistyczny, nieszlachetny stosunek do młodzieży, którą się pragnie wyzyskać jako narzędzie przedwzrostkiem w walce politycznej.

Alę się rozlegają i głosy, pełne troski o przyszłość narodu, pełne szczerzej, głębokiej miłości dla młodzieży. Raz po raz zwraca się uwagę na niemoż- ne warunki współczesnego życia.

Świat (Nr. 48) pisze na marginesie naszych stosunków szkolnych:

Zaczynamy zbierać owoce z supremacji kina i sportu nad życiem duchowym i kul- turalnym dorobkiem przeszłości. Trzeba być w wielki dzwon na alarm i krzyknąć na całą Polskę: Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Naród bez inteligencji, pograżony w cie- mnocie z wyfabrykowanymi półinteligentami na czele nie ma szans należytego rozwoju, ale istnienia! Nie ilość, lecz jakość ludzi w nar- odzie tworzy jego wielkość.

Życie nie jest turniejem atletów, lecz rywalizacją geniuszów, nie wyścigami auto- mobilów, lecz nieustającym i wiecznym wy- ścigiem inteligencji...

Kurjer Poranny (Nr. 333) zwraca się do młodzieży akademickiej z takie- mi słowami:

Macie do wyboru: życie płazów bezwol- nych i życie wolnych ludzi; czy chcecie być rozumem, czy machiną, puszczać, lub za- trzymywaną przez innych i A przecież siłą faktu, siłą ustrojowych praw macie być przy- gotowanymi do pobierania błyskawicznej de- cyzji przywódcami Narodu — Państw!

Do tego zawodu jest w niepodległym Państwie Polski jedna droga: maximum wie- dzi!

Młódzież polska ma takie dary intelektu- alne, jak rzadko spotkać wśród młodzieży europejskiej. Miałem sposobność studiować te zjawiska i ku przerażeniu — stwierdziłem, że młodzież inna mniej zdolna, mniej obda- rzona darem boskiej intykcji, mniej mająca zmysłu ujmowania syntetycznego zjawisk, mniej zasobna w pamięć i ilość przyswaja- nych sobie wiadomości, że ta młodzież po- była młodzieży polską! Czem? wytrwałością; braniem na serjo nauki; bawieniem się we- dy, kiedy był czas na zabawę; poważną pra- cą, kiedy trzeba było pracować, systematycz- nością w pilności i w słuchaniu kierowni- ctw! Tu mamy skarby do zdobycia!

Kurjer Polski (Nr. 327) porusza za- gadnienie wychowania młodzieży aka- demickiej:

Jeśli na temat wychowawczej działal- ności szkoły średniej i instytucji tzw. wycho- wawstwa, istnieć mogą dość daleko idące wątpliwości, to sprawa wychowawczej funk- cji szkół akademickich, przedstawia się do- piero jako problem niezmiernie zawły. Dział- ność wychowawcza profesora wyrazić się może głównie w kontakcie osobistym przez- to, że ucząc wyrabia poszczególne jednost- ki i przyczynia się do wyrobienia ich cha- rakteru, świećąc im sam przykładem pracy i sumiennością.

Wychowawcza praca szkoły akademic- kiej — zwłaszcza licealnej 10.000 słuchaczy — może być, niestety tylko, jeśli chodzi o działalność profesora, z konieczności dość ograniczona. Chodzi więc głównie, gdy się mówi i pisze o wychowawczej działalności szkół akademickich o oddziaływanie środo- wiska samej młodzieży w formie jej stowa- rzenia i grupowań, chodzi przedewszyst- kiem o uprawnienia autonomiczne w tym kręgu trzecim.

Lector.

## Błogosławieństwo Ojca Świętego dla Polski

CITTA del VATICANO. (Pat). Pod- czas audjencji dla alumnów kolegium polskiego, przyjętych przez Ojca Świętego wraz z rektorem kolegium ojcem Olejniczakiem, Papież wygłosił

## Kara śmierci na żołnierza - szpiega

POZNAŃ, (Pat). Przed wojsko- wym Sądem Okręgowym w Po- znaniu toczyła się wczoraj w try- bie doraźnym rozprawa przeciw strzelcowi 68 p. p. Franciszkowi Klamkemu, pochodzącemu z Lesz-

## Katastrofa kolejowa pod Zabkovicami

SOSNOWIEC, (Pat). W dniu 1 b. m. o godz. 2 w nocy pociąg, idący z Łazów do Sosnowca, przejechał pod Zabkowi- cami sygnal i wpadł na pociąg towa- rowy znajdujący się na stacji w Zabk- wicach. Wskutek zderzenia 4 wagony pociągu towarowego uległy rozbitciu.

## Sąd doraźny na Węgrzech

BUDAPESZT. PAT. — Z 46 uwzię- o- bieżnie rewolucji, albo też spryszczenia ce- nem dokonywania mordów. Oba wypadki podpadają pod kompetencję sądów doraż- nych. Resztę zwolniono. Najbardziej ob- ciężeni są: Vannay, Molnar i Raad, przy- wódcy całego puczu. Oskarżenie dotyczy

## Sytuacja funta szterlinga

LONDYN. PAT. — Sytuacja funta szter- linga zaczyna wywoływać w całym kraju po- ważne obawy. Wśród szerokiej publiczności spadek funta nie wywołał co prawda dotąd paniki, bowiem dotychczas ceny bardzo ma- lo się podniosły. Aczkolwiek wartość funta w stosunku do kursu złotego paritetu wy-

## Afera nacjonalistyczna w Niemczech

MONACHJUM. PAT. — Afera nacjona- listycznego dokumentu, skonfiskowanego w Damstadele, jest nadal przedmiotem zainte- resowania prasy wszystkich odcieni. Prasa hitlerowska, a za nią pisma opozycji prawi- cowej wobec bezradności przedstawienia skonfiskowanego dokumentu, jako fałszyka- tu, przedstawiają obecnie dr. Schaefera jako głównego winowajcę, który wskutek odkry-

## Przemówienie płk. Walerego Sławka

Teśknotą i marzeniem człowieka, który dorósł do swej roli, musi być to, aby w dziejach ludzkości, czy w rozwoju własnego narodu pozostawić po sobie te treści twór-czą, zapładniającą, która i w późniejszych wiekach na życie będzie oddziaływała. Nie jest więc rzeczą przypadkową, że dzieje ludz-kości mierzone temi nazwiskami, które sta- nowiły punkty zwrotne, stopy drogowe prze-bytej historii.

## Groźba Gandhiego pod adresem W. Brytanji

LONDYN. PAT. — Wczorajsze po- siedzenie plenarne konferencji Okrąg- łego Stołu trwało do 2-iej w nocy, chci- aćmy bowiem wyczerpać listę mówców, gdyby postanowienia rządu brytyjskie- ażeby na dzisiaj pozostawić słowo je- go wywołały nowe rozczarowania.

## Przywódca Centrolewu przed Sądem

WARSZAWA, 1.12 (tel. własny). — Dzisiejsza ranna rozprawa przedstawia się zupełnie blado. Nie wnieiono do sprawy ni- czego. O godzinie 10 min. 10 rozpoczął zeznania prof. Kulczycki, członek Rady Na- czelnej NPR, który daje syntezę kongresu Centrolewu. Prof. Kulczycki dowodzi, że rząd powinien był się zorientować w nastrojach, są sędzono ogólnie, iż albo ustąpi, albo też dokona zamachu na konstytucję.

## Silva Rerum

O naszej młodzieży wciąż się mówi i pisze. Rozpoczyna się walka o mło- dzież. W tej walce często zaznacza się egoistyczny, nieszlachetny stosunek do młodzieży, którą się pragnie wyzyskać jako narzędzie przedwzrostkiem w walce politycznej.



## SYLWETKI TEATRALNE

## KRONIKA

wileńska

ŚRODA  
Dziś 2  
Biblijny  
Jutro  
Franciszka

W. s. g. 7 m. 22  
Z. s. g. 2 m. 55

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 1 grudnia 1931 r.

Ciśnienie średnie 776.  
Temperatura średnia —6.  
Temperatura najwyższa —6.  
Temperatura najniższa —9.  
Opad w mm. 0,1.  
Wiatr: południowy.  
Tendencja: wzrost.  
Uwagi: śnieg.

## ZALOBNA

— Ś. p. Aniela Szyrynowna, urodzona w Krasławiu w roku 1852, zgasła w Wilnie dnia 30 listopada r. b. Ś. p. Szyrynowna pochodziła z rodziny, która jest gałęzią Węgierskich Hrabów Zryni. Była ona córką Napoleona Szyryna, dziedzica Jundziłłowa i Karoliny z Hr. Broel-Platerów. Siostra Alfreda Szyryna, ożenionego z Ludwiką Szyrynowną, która z jedyną córką zginęła w Bolszewji, księdza Pawła Szyryna, Adeli z Szyrynow Hr. Michałowej Broel-Platerowej i Marii Szyrynowny — przeżyła całe swoje rodzeństwo. Za życia była świadkiem, jak topniały powoli rozległe dobra jej krewnych po mieczu i kądzieli. Opatrzona św. Sakramentami zgasała w niedostatku i osamotnieniu, ale z głęboką wiarą i ze świetlaną nadzieją, że po tamtej stronie rubieży odnajdzie tych co odeszli.

## MIEJSKA

— Likwidacja pożyczki angielskiej. W tych dniach wyjeżdża ponownie do Londynu mec. Jundziłł w celu ostatecznego omówienia sprawy likwidacji pożyczki.

— Pożyczki Komitetu Rozbudowy. Magistrat uzyskał specjalne kredyty na cele pożyczkowe dla właścicieli domów uszkodzonych podczas powodzi.

— O parki ludowy na Belmoncie. Komisja ogrodowa (miejjska) po zapoznaniu się z projektem urządzenia na Belmoncie parku ludowego, zasadniczo zaakceptowała go, pozostawiając magistratowi opracowanie ściślejszych planów i wyznaczenie potrzebnych na ten cel funduszy.

— Nasilenie tyfusu w mieście. Ostatnio zanotowano w mieście liczne wypadki zasłabnięć na tyfus plamisty. Mimo natchmiastowych środków zaradczych tyfus w zastraszający sposób rozszerza się i grozi poważnie epidemią.

Walka jest bardzo utrudniona, bowiem zasłabnięcia są notowane w różnych punktach miasta. Codziennie zapada na tyfus 2—3 osoby.

— Egzamin magisterski na Wydziale Humanistycznym USB. w terminie zimowym 1931—32 roku akademickim odbywać się będą od 8 stycznia 1932 r. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie w czasie od 10 do 15 grudnia 1931 r.

— Wileński Towarzystwo Lekarskie. 29-te posiedzenie naukowe odbędzie się we środę dnia 2 grudnia 1931 roku o godz. 20 w sali wiejskiej przy ulcy Zamkowej nr. 24.

Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia; 2) demonstracja chorob i preparatów z kliniki chirurgicznej; 3) Dr C. Zarcyn: źródła omyłek rozpoznań przy zapaleniu wyrostka robaczkowego.

— Dzisiejsza Środa Literacka będzie wieczorem autorskim Władzimir Karska, który wkrótce obchodzić będzie 25-letnie prace pisarskie. W pierwszej części wieczoru autor odczyta fragmenty z niedrukowanej jeszcze monografii swojej o puszczy Rudnickiej.

— Drobne kradzieże. Z niezamkniętej kuchni Asa Michela (Wilkomierska 9) w dniu 30 listopada skradziono naczynie kuchenne wartości 60 zł. Sprawców kradzieży Franco wjaka Franciszka i Ławieńska Helenę (Słomianka 20) ze skradzionymi rzeczami zatrzymano.

— W dniu 30 listopada ze sklepu Gurwicz Mejera (Zawalna 57) nieznanymi sprawcami po wybitu szczyby w oknie wystawowym skradli 3 kg. czekolady wartości 35. Ustalono, że kradzieży tej dokonał Podolski Antoni (Ponarska 30) wraz z innym osobnikiem o nazwisku nieustalonym. Podolskiego zatrzymano.

— Nagły zgon. Rusakiewicz Andrzej, lat 45, z zawodu szewc (Chocimska 51) nagłe zmarł. Przyczyną śmierci narazie nie ustalono.

— Międzynarodowy włamywacz w potrzasku. — Wczoraj w nocy policja przeprowadziła na miejsce obławy na mienie społeczne, łustrując wszystkie znane sobie spelunki i meliny złodziejskie. Podczas obławy zatrzymano pewnego osobnika, w którym następnie rozpoznano niebezpiecznego przestępcę kryminalnego, poszukiwanego przez policję niemiecką i rumuńską Szmula Szendrowicza. Przebity on ostatnio z Galacu, chcąc rzekomo dostać się do Kowna.

— Uderzona przez samochód. Na ulicy Sapieżńskiej auto wojskowe wskutek defektu kierownicy wpadło na chodnik, uderzając przechodzącą Zofję Limanowską (Kalwaryjska 37). Potrącona doznała lekkich obrażeń.

— Pożar. We wsi Wiaroguski, gm. krewskiej, spłonęły dwie stodoły ze zbiorami. Straty znaczne.

kiej, ilustrując odczyt przezrocami. Następnie usłyszmy kilka nowel, osnutych na tematach wileńskich i osobistych przeżyciach łowieckich pisarza, Początek o godz. 20 m. 30. Wstęp dla członków zwyczajnych i członków — sympatyków bezpłatny, dla wprawa dzonych gości — 1 zł.

— Apel do dzieci. Najmilsze dzieci, teraz, gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a z nimi radośna dla was gwiazdka, zaczynacie przegłądać i uporządkować swoje zabawki. Macie ich dużo, jedno więcej — drugie mniej, lecz pamiętajcie, że w Wilnie jest dużo dzieci tak biednych i chorych, które nie tylko ze zabawek nie mają, ale głodne kładą się spać.

Do was wszystkich zwracamy się z prośbą, abyście niepotrzebne zabawki i książeczki ofiarowali tym właśnie biednym dzieciom ra gwiazdkę. Ofiary składajcie bądź sami, bądź przez kogo ze starszych, do Poradni Wileńskiego Towarzystwa Przeciwdziałającego — Żelgowskiego 1 — 16 do godz. 12-jej w południe codziennie oprócz świąt.

Za każdą zabawkę składamy wam podziękowanie w imieniu setek najbiedniejszych dzieci.

— Choinka dla dziatwy rzemieślniczej. Z inicjatywy Zarządu Centralnego Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej woj. Wileńskiego w Wilnie w dniu 29 b.m. odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego urządzenia choinki dla biednej dziatwy rzemieślniczej.

Do Komitetu postanowiono zaprosić szereg wybitnych osobistości ze sfery rzemieślniczej i społecznej, oraz celem ułatwienia działalności w Komitecie — zorganizowano sekcje: finansowo-gospodarczą, administracyjno-organizacyjną i dekoracyjno-artystyczną.

Komitet pokłada nadzieję, że choinka urządzana zwyczajem tradycyjnym przez Z. M.R. dla najbiedniejszej dziatwy, której rodzice nie są w stanie urządzić z braku środków materialnych — starsze społeczeństwo nie odmówi swej pomocy, lecz w miarę możliwości poprze materialnie i moralnie poczynania komitetu ZMR.

— Teatr Miejski w Lutni. Ostatnie przedstawienie „Pana Geldhaba”. Dziś, we środę, dnia 2 bm., o godzinie 8 w., ujrzymy po raz ostatni po cenach propagandowych świetną komedię Fredry „Pan Geldhab” w reżyserji dyr. M. Szpakiewicza, w świetnym wykonaniu Mareckiego, Bieleckiego, Loedla, Lubiańskiego, Wołkei, oraz Zastrzewskiego. Publiczność oklaskuje żywo kulturalną reżyserję i wykonanie aktorskie, stojące na bardzo wysokim poziomie.

— Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienie „Lalki”. Dziś, we środę, dnia 2 bm., o godzinie 8 w., „Lalka” Audrana. Jutro z powodu próby generalnej następnego przedstawienia Teatr nieczynny.

— Najbliższa premiera w Lutni. — Jutro we czwartek, dnia 3 bm., odbędzie się w Teatrze Lutnia premiera nowej, oryginalnej sztuki autora Sztuby K. Lezczycyego oraz J. Mackiewicza, pt. „Pan poseł i Julja”. Zarówno treść, oparta na oryginalnym motywie zemsty kobiety, jak i pierwszorzędna obsada sztuki z pp. Brenoczki, Marecka, Jasńska, Cieciarski, Detkowskim, Glińskim, Wołkeją, Wasilewskim itd. na czele, obudziła w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie. Reżyserja spoczywa w rękach dyr. Szpakiewicza.

— Najbliższa premiera na Pohulance. W najbliższy piątek, dnia 4 bm., ukaże się w Teatrze na Pohulance premiera gośnej sztuki Jewreńowa „Teatr wiecznej wojny”, która niezawodnie stanie się sensacją dnia w Wilnie. Autor rozpatruje z właściwą sobie przenikliwością niepokojące zagadnienia kamstwa i prawdy oraz ich wartości w życiu społecznym, jak też i prywatnym. Sztukę tę wprowadza na scenę wileńską p. Stanisława Wysocka, która jednocześnie będziemy mogli podziwiać w jednej z głównych ról W. pozostałych wystąpią. Kamińska, Ladosińska, Pawłowska, Szurawska, Stanisławska, Czaplinski, Bielecki, Budzyski, Domański, Dobrowolski, Jaskiewicz, Skolimowski, Milecki, Wyżkowski, Wywicz-Wichrowski, oraz Zastrzewski. Akcja tej niezwykle frażującą nowości toczy się w New Yorku. Za interesowanie sztuką duże.

— Rewja Warszawska w Lutni. — Zizi Halama i Feliks Parnell w otoczeniu najlepszych sił warszawskich: pp. Tofi Mankiewiczówny, primadonny opery stołecznej, Adama Rapackiego, Izeta Winiarskiej, Ka zimirza Słupczyńskiego i innych ukaże się w dniu 4-go bm. w piątek, w Teatrze Lutnia. Program obfituje w najnowsze przeboje warszawskie, których poziom gwarantują nazwiska wykonawców. Zizi Halama i Feliks Parnell to fenomenalna para nowoczesnych artystów-tancerzy, których wszechstronna inwencja budzi podziw i gorące uznanie publiczności polskiej i cudzoziemskiej. Artyści ci przed wyjazdem z kraju odwiedzili szereg najlenszych swóich kreacji, które pozostaną na długo w pamięci publiczności. Ceny specjalne.

— Sw. Mikołaj w Lutni. W związku z wziętą Sw. Mikołaja podczas przedstawienia „Kopciuszka” w niedzielę, dnia 6 grudnia, o godzinie 12 w pol. w Teatrze Lutnia — Dyrekcja Teatrów Miejskich zawiadamia rodziców, którzy chcieliby poprzez rece dobre go świętego ofiarować dzieciom jakiś podarek, aby przy kupnie biletów składali w kasie dobrze opakowany podarek, z wypisanym imieniem i nazwiskiem dziecka. Paczki zostaną na dzieciom doręczone ze sceny przez św. Mikołaja i jego świtę. Radość naszych miłusińskich będzie napewno tem większa, im żłudzenie pełniejsze.

— Koncert Witolda Jodko. — W sobotę, dnia 5 bm., w Małej Sali Miejskiej (Końska nr. 3) o godzinie 8,30 wiecz. odbędzie się koncert powszechnie znanego solisty na cytrze Witolda Jodko, w którym weźmie udział

Angielski nożyk o długim wycięciu do twardego zarostu

MEM DE LUXE

z ORDÓW  
**Marja Mikulska**  
Opatrzona ŚS. Sakramentami zmarła 29 listopada r. b. w wieku 78 lat. Pochowana w grobach rodzinnych w maj. Stare Zyrowice pow. Słonimskiego. O czym zawiadamiają stronskani  
Córki, zięćciowie, wnuczki i wnukowie

z ORDÓW  
**Aniela Szyrynowna**  
urodzona w Krasławiu r. 1852, zgasła w Bgu w dniu 30 listopada 1931 r. w Wilnie, opatrzona ŚS. Sakramentami.  
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Księży Misjonarzy przy pl. Subocz, 3-go grudnia o godz. 9 rano, poczem nastąpi p. grzeb na cmentarzu Rossa.

Konferencja z litwinami  
W SPRAWIE WYMIANY ZBIEGÓW

WILNO. — W rejonie Olkienik nastąpił onegdaj spotkanie przedstawicieli władz polskich i litewskich w celu omówienia sprawy wymiany dezertorów. Mimo, że do konferencji dążyli Litwini, bowiem ostatnio zbiegło do Polski cały szereg funkcjonariuszy litewskiej służby granicznej, delegaci kowieńscy postawili cały szereg niewykonalnych żądań. Żądając mianowicie wydania osób zbiegłych z Litwy przed aresztowaniem do działalności polityczną, tłumacząc, że są zbiegowie uchylający się od służby wojskowej. Gdy delegatowi zwrócili uwagę, że większość uciekinierów przekroczyła już dawno wiek poborowy, Litwini zasłaniając się brakiem ścisłych instrukcyj, zerwali pertraktacje.

## Porwany przez emisariuszy z za kordonu

WILNO. Przed kilku tygodniami naszymi Dziśnia i zajęli się gorliwiego przeszedł do Polski mieszkaniec Mińska Jan Marciniuk, były mąż zaufania zw. robotników miejskich obwodów mińskiego. Marciniuk po otrzymaniu karty pobytu zamieszkał u swych krewnych pod Tamoszewiczami na odcinku granicznym.

## Burza śnieżna na pograniczu

WILNO. — Wczoraj nad powiatem wileńskim i dzisiejszym przeszła silna burza śnieżna, która szczególnie dała się we znaki w pasie nadgranicznym. Wichura zerwała kilka linii telefonicznych, w pobliżu Dołhinowa uszkodziła budynki

## Z SĄDÓW

ULOTKI KOMUNISTYCZNE JAKO NARZĘDZIE WALKI Z KONKURENTEM. Na wokandyce Sądu Okręgowego znalazła się arcykrykawa ze względu na swoją genezę sprawa komunistyczna. Oskarżenia o przynależność do spisku komunistycznego są dwaj młodzieńcy L. Puzyryski lat 19 i B. Chodos lat 21. Obaj do winy przynależności do partii komunistycznej nie przyznali się i wyjaśnili pochodzenie bibuły znalezionej u nich podczas rewizji. Do drugiego z oskarżonych zjawili się jego kolega Puzyryski i poprosił o dostarczenie mu bibuły komunistycznej za opłatą 20 złotych. Z początku Chodos odmówił, wyjaśniając że żadnego kontaktu z partią nie ma i nie wie, w jaki sposób tę bibułę można otrzymać. Pokusa w postaci 20-złotowego banknotu nie dawała mu jednakże spokoju. Wkrótce też nadarzyła się sposobność otrzymania tak drogiego pieniądza. Pewnego wieczoru Chodos udał się do kina miejskiego. Siedzące obok niego niewiasta zagaiła z nim rozmowę na tematy społeczne i wówczas przy okazji Chodos poprosił ją o dostarczenie jakiegokolwiek bibuły komunistycznej, na co ta tak skwapliwie się zgodziła. Po otrzymaniu cennego bagażu Chodos za wiadomości swego kolegi, że upragniona przez niego literatura nadeszła i na żądanie odesłał ją Puzyryskiemu. Nieszczęście chciało, że Puzyryskiego przeprowadzono tegoż wieczora rewizję i znaleziono nieukryte odezwy jako corpus delicti. Puzyryski nie robił tajemnicy z posiadania bibuły i u śędziego śledczego jak i zarów na na przewodzie sądowym oznajmił, że bibułę tą zobowiązał się dostarczyć swemu rodakowi, rzemieślnikowi Szejperowi w miasteczku Dołhinowa za opłatą 110 zł. potrzebną mu dla ukończenia szkoły i otrzymania matury. Jak się wyjaśniło na przewodzie sądowym, bibuła ta miała służyć nie dla celów propagandowych, a dla usunienia konkurenta. Konkurentem tym był J. Ginzburg, który także posiadał w Dołhinowie sklep drobiazi. Ginzburgowi w przeciwnieństwie do Szejpera powodziło się zawsze w niedobre. Jednakże był on zawsze sołą w oku Szejpera. Dla pozbycia się konkurenta Szejper uknuł tak ohydny plan, który na szczęście nie udało się jemu przeprowadzić w życie. Sąd po zbadaniu świadków i przesłuchaniu stron, przekonał się, że ma tu do czynienia nie z komunistami, ale głupotą ludzką i postanowił obu oskarżonych zwolnić od winy i kary.

POSTAWY  
— Strzały do narzeczonej. — We wsi Łaplino, gm. polpińskiej, Aleksy Przygawko strzelił kilkakrotnie z karabinu do swej narzeczonej, Nadziei Zubowiczówny. Strzały jednak chybiły. Sprawcę aresztowano i zeznał on, że powodem usiłowania zabójstwa była zemsta za odtrącenie go.

## OSZMIANA

Bezimiennie:  
Na Dom Dzieciątka Jezus zł. 5.  
Na Złobek Im. Marii zł. 5.  
Na Komitet Chleb Dziecom zł. 5.

## OFIARY

— Pożar. We wsi Wiaroguski, gm. krewskiej, spłonęły dwie stodoły ze zbiorami. Straty znaczne.

## Zjazd samorządowy

## Likwidacja sądów grodzkich NA PROWINCJI

W dniach 26 i 27 listopada r. b., pod przewodnictwem wojewody i przy udziale członków Samorządu Wydziału Wojewódzkiego, oraz naczelników wszystkich Wydziałów Województwa, odbyła się konferencja przewodniczących wydziałów powiatowych z terenu województwa wileńskiego, poświęcona omówieniu zasad, jakimi kierować się należy przy układaniu przyszłych budżetów samorządu wileńskiego, miejskiego i powiatowego. Wygłoszone zostały przez pp. naczelników referaty, nad którymi, szczególnie nad b. dobrane opracowanym referatem naczelnika Wydziału Samorządowego p. Rakowskiego, rozwinęła się obszerna i rzeczowa dyskusja. Analizowano ciężki stan gospodarczy województwa i omawiano drogi, którymi krocząc należy, by najmniejszym nakładem środków materialnych, wyniszczonych przez kryzys obywateli osiągnąć najlepsze rezultaty i nie zmarnować owoców dziesięciolecia wysiłku samorządu, wspomagającego wybitnie przez Państwo. Na zakończenie dyskusji p. wojewoda, który kilkakrotnie zabierał głos w toczącej się dyskusji, sprowadził uwagę, które winny być przestrzegane, do następujących ogólnych zasad:

1) do wszelkich zamierzeń gospodarczych podchodzić nader ostrożnie, powstrzymując się od nowych inwestycji, licząc raczej na przetrwanie;  
2) bazować budżet na wpływach bieżących, uwzględniając zadanie odterminowania należności zaległych;  
3) stosować szeroko powinność szarwarową i jej naturalnej postaci i w ten sposób wypełniać luki w budżecie, spowodowane brakiem wpływów gotówkowych;  
4) preliminarze budżetowe na przyszły 1932 — 33 okres gospodarczy układać pod hasłem jaknajwiększego ich urealnienia;  
5) poczynić wysiłki w kierunku jaknajwydatniejszego zmniejszenia nieprodukcyjnych wydatków na administrację ogólną i sprowadzenia do niezbędnego minimum wydatków rzeczowych;

6) we wszystkich działach i agendach gospodarki samorządowej, kierować się zasadą oszczędności i osiągnięcia największych możliwych rezultatów najmniejszym wysiłkiem;

7) zastanowić się nad opracowaniem planu zespolenia poszczególnych zakładów komunalnych, by w ten sposób zagwarantować ich prowadzenie przy najmniejszym nakładzie środków pieniężnych;  
8) poddać rewizji stosowane dotychczas zasady eksploatacji obiektów i przedsiębiorstw komunalnych w kierunku usprawnienia ich funkcjonowania i zwiększenia efektów gospodarczych.

Władze sądowe, kierując się względami oszczędnościowymi, noszą się z zamiarem likwidacji niektórych sądów grodzkich na prowincji, położonych bliżej Wilna i miast powiatowych.

Na pierwszym miejscu znajduje się Sąd Grodzki w Jaszunach, następnie w Landrowie i t. d.

Sprawa ta jest żywo komentowana zarówno przez ludność miejscową, oraz urzędy zainteresowane: urzędy gminne, leśne, starostwa, komendy policyjne, izby adwokackie i t. d.

„Fachowcy” twierdzą, że sądy te często kroczą nie stoją na wysokości zadania. Nie należy do fachowców sądowych, lecz w myśl zasady — non doctus, sed vita discit — wyrazić chęć swój i całej rzeszy ludności pogląd.

Ludności tujejszej dzieje się w porównaniu z ludnością innych dzielnic krzywdą. Ludność pp. Malopolski i Poznańskiego ma prawie na miejscu szkołę i kościół, gminę i posterunek, pocztę i telegraf, kolej i t. d., na tomiast u nas — pozał się Boże! —. Całe dziesiątki kilometrów dzielą ludność od podobnych instytucji.

A jak się która z nich pojawi, to się ją zaraz dla tych czy innych względów likwiduje. Często, jak wemy — dzieje się to na skutek pewnej grupy osób, mających na te sprawy duże wpływy, nie bacząc na interes ogólny. Nie mówię tu oczywiście o sądach, gdyż mam na myśli instytucje inne, co nie należy do dzisiejszego tematu.

Sprawy likwidacji sądów na giuchiej prowincji — jako bardzo ważne — należy do brzo i wszechstronnie rozważyć.

Podwyższenie komornego, czy coś w tym rodzaju (o to właśnie rozchodzić się po dobn w Jaszunach) nie może być powodem do likwidacji sądu.

J. Hopko.

**PARNIKI DO KARTOFLI**  
doskonalonego systemu, bardzo oszczędne i praktyczne w użyciu, tudzież gniotowniki, płuczki i sortowniki do kartofli polecia Zygmunta Nagrodzki  
Wilno, ul. Zawalna 11-a.  
Dogodne warunki kupna.  
Żądajcie prospektów.

Zajęchało lando, zaprzężone dla dekoracji prócz kucy w białe kozy i pełne wytwornego towarzystwa w strojach z czasów królowej Wiktorji. Kadet, przebrany za strojną elegancję londyńską z końca XIX wieku, uroczyście wręczył zwycięskiej ekipie wspaniałych rozmiarów puhar... z blachy cynkowej.

Nie na tem koniec... Ot oza chwile rozlegają się głębokie tony trąbek myśliwskich i na zielone boisko wypada chmara dojeżdżaczy, przybranych w czerwone fraki. Okrążają boisko i ruszają galopem za jeleniem. „Jeleń” — trzęcący kasztan, z przymocowanymi na łbie pięknymi rogami, które najwidoczniej sprawiają mu nieco kłopotu, bo potrząsa nimi niecierpliwie. „Jeleń” rwie szalonym galopem, kłucząc i zmieniając kierunek, dopóki ktoś remuś z czerwonych jeźdźców nie uda się złapać go za rozłożyste rogi. Polowanie kończy uroczyste „Hallali” trąbek myśliwskich.

Teraz ma nastąpić „clou” całej uroczystości — właściwy chrzest „stada”, poprzedzony tradycyjnym przemówieniem „Père Systeme”.

Godność „Ojca Systemu” nie jest ani obieralna, ani wyznaczalna. Nabywa się ją automatycznie, dzięki wynikowi egzaminów wstępnych do Szkoły. Prymus nie może o niej marzyć,

przeciwie — tradycja wymaga, aby został nim kadet, który wszedł do Szkoły z ostatnią lokatą. (Nie przeszkadza to, że w momencie uroczystości przy końcu roku szkolnego, może on już być w gronie elity naukowej swej klasy).

Najpierw więc przemaszeworuje we wzorowym porządku „stado”, czyli młodszy rocznik w pełnej gali, z czerwonymi epoletami i w czapkach z charakterystycznymi czerwono-białymi pióropuszmami i udaje się na miejsce, gdzie w pokorze oczekiwać będzie chrztu. Po drodze mijają grupę starszego rocznika, który w codziennych mundurach stoi niesforną bandą, robiąc umyslnie głośnie uwagi na temat rzekomo dziadkowskiego wyglądu swych młodszych kolegów. Używają sobie, co się zmiesci, ostatni to bowiem dzień, gdy mogą jeszcze nowicjuszom dawać „szkołę”.

„Ojciec Systemu” starszego rocznika, ucharakteryzowany na Napoleona I-go wjeżdża konno w otoczeniu swiety marszałków i ma napuszoną przemowę do „stada”, w której obrażuje ich mizerny i dotychczasowy stan i wychwala czekający ich za chwilę zaszczyt. Poczem wywya „Ojca Systemu” młodszego rocznika i podczas gdy „stado” słucha na kolanach, upoważnia go do przyjęcia nazwy promy

cji, obranej sobie przez jego rocznik. Poczem z trybun powstaje generał Herscher, komendant szkoły w St. Cyr i oficjalnie zatwierdza rocznikowi miano „Promocji Joffre’a”.

Odspiwanie melodyjnego hymnu szkoły „La gallette” kończy uroczystość chrztu.

Następnie delegacja Szkoły Oficerskiej Marynarki Wojennej z Brestu wręcza uroczystie najstarszemu kadetowi St. Cyr oficerską szablę morską, rewanżując się tem za oficerską szablę piechoty, dar Szkoły St. Cyr dla Szkoły Morskiej z roku ubiegłego.

Wręczenie oficjalne osobistości rozjeżdżają się. Pozostają kadeci w gronie swych krewnych i przyjaciół. Za chwilę wszyscy spieszą do zaimprovizowanych w salach rekreacyjnych barów i dancinów, gdzie rozpoczynają się tańce, urozmaicone pomysłowymi atrakcjami, oraz występami kabaretu kadeckiego.

Po chwili tańczą wszędzie i na dziedzińcach szkolnych, i na trawnikach, jakby chcąc wykorzystać krótki okres zabawy, bo nieublagany rozkaz ustalił nieodwołalnie koniec tańców na godzinę 23-cią, z uwagi na mające nastąpić nazajutrz intensywne przygotowania do paryskiej defilady w dniu święta narodowego.

A. M.

# SPORT

## Mecz bokserki Wilno — Łotwa

JAKI WYNIK: 8:6, CZY 7:7?

Wczorajszy mecz bokserki Łotwa — Wilno budzący od dłuższego czasu ogromne zainteresowanie odbył się przy zapelnionej po brzegi małej salce Osrodku W. F. Zanim przedzielmy do omówienia poszczególne walki poświęćmy kilka słów organowi zatorom i sędziom. Przedwzrostkiem, należało postarać się o większy lokal, tak, aby wszyscy, kto tylko chciał, mógł zobaczyć mecz, a poza tym, należy raz na zawsze zaprzestać z dotychczasowym systemem ułatwienia zawodnikom uzyskiwać zwycięstwa dla „naszych” barw.

Przynajmniej w walkach: Andersson — Lukin i Lilenum — Wojtkiewicz mogło podpowiedzieć tylko zasłabnięcie lubo we, czy źle zrozumieli patryjotyzm. Lepiej przegrać z honorem, niż tak wygrać. O „rozbieżności zdań sędziów punktowych”, dzięki czemu walka została uznana za nierozstrzygniętą też dalo się dużo powiedzieć.

No ale mniejsza z tem. Tak było zawsze w Wilnie. Ci, co byli i obserwowali walki, mają swój o nich sąd.

Zaczęło się z pewnym opóźnieniem od prezentacji zespołów, przyczem Komendant Osrodka por. Herholdt przemówił do gości, wręczając im upominek w postaci puhanu.

Za chwilę gong oznajmia rozpoczęcie się pierwszej walki.

Waga musza: Miszk i nasz faworyt — małecki Baginski, znany nokautiarz. Kilka sekund wzajemnego poznawania się, silny cios Baginskiego i Lotysz leży. Zrywa się, aby po kilku sekundach leżeć znów po drugim ciosie. Tuż następuje trzeci i nokaut. Sala klaszcze, tupie, ryczy. Tryumfator pomaga wynosić swego przeciwnika.

Doskonały kobosier ten małecki. Inteligentny, szybki, obdarzony ciosem jak piorun. Szkoła tylko, że małego wzrostu i... w Wilnie. Zmianieruje się, boć przecież od starszych kolegow mało może się nauczyć.

Waga kogucia: Bertin — Hryncewicz. Bryzdyka, niepotrzebnie aż dwie rundy trwająca masakra. Polrawiony Hryncewicz usiłował wytrzymać przez trzy rundy szereg ciosów przeciwnika, które oszołomiły go zupełnie. Obowiązkem sędziego było przerwać tę walkę wcześniej. Ostatecznie techniczny K. O. w drugiej rundzie przerwał ją.

Waga półciężka: Zarzecki — Lubard. Wynik remisowy i znów krzywdzący gości. Lubard, zrezygnował w pierwszej rundzie, coś tłumaczył sędziemu, miał minę zdesperowaną, zbolalą, miało się wrażenie, że da za wygrane. Kibice klubowi nie dopuścili do tego. Powstała wrzawa: Zorż (piszę tak jak się wymawia) przy proste... Zorż zajął się na niego, Zorż w lewe oko.

Obudził się lew w bokserze i wytrwał. Walł łapami, jak cepem, po gospodarski, zza ucha, odpożywał w zwracaniu i znów walił. „Zarobili” jeden punkt i syt sławy poszedł do szatni.

Słaby to tryumf zdobyty takimi punktami i słaba nauka dla adeptów.

W rezultacie mecz wygrano (6:8), jak twierdził jedni, a zremisowano (7:7), jak przekonywali drudzy — i ci, i tamci bez zbędnej powensci.

Po skończonych walkach Lilenum i Wojtkiewicz otrzymali upominki za „najlepszą i najładniejszą walkę”. I tu orzeczenie sędziów, naszym zdaniem, mylnie. Najładniejszą walkę pokazał nam Matson, no i nasz Benjaminek Baginski. Szczęśliwy marzeń boksera, to K.O. w pierwszej rundzie, a tego on dokonał.

Najciekawszy mecz miał Hryncewicz, wystarczyło na niego spojrzeć, aby się o tem przekonać. Szkoła chłopca.

Sędziował na ringu p. Kloczkowski. Fragmenty meczu transmitowane były przez radio: nadawali pp. J. Niececki i Lewonow (t).

**OSTATNIE NOWINY SPORTOWE**

Należy zacząć od zwycięstwa polskich hokeistów w Berlinie.

„Wzmocniona” drużyna stołecznej Legii w spotkaniu z silnym zespołem niemieckim „Brandenburski Klub Łyżwiarów” zwyciężyła w stosunku 6:0.

W drugim dniu śnieżnicy niemiecki zespół przegrał 1:0. Sukces duży, jeśli się weźmie pod uwagę, że zawodnicy nasi trenowali bardzo mało.

Drugie w pierwszym dniu spotkanie drużyny: Angielskiego T-wa Hokeja i Berlińskiego klubu Łyżwiarów zakończyło się zwycięstwem Niemców w stosunku 3:2.

Słaski polski zremisował w spotkaniu hokejowym ze Śląskiem niemieckim 1:1.

W piątek odbył się ostatni spotkanie ligowe. Ostatecznie Garbarnia zdobyła tytuł mistrza, a Wisła — wicemistrza. Pogoń lwowska spadła na czwarte miejsce, za Legią warszawską. Wyniki ostatnich spotkań były następujące: Wisła — Garbarnia — 3:2, (ten wynik wysunął Wisłę na drugie miejsce); Czarni (Lwów) — Cracovia — 2:0; Legia — Pogoń — 2:1; Ruch (Słask) — Warszawianka — 2:1. Poza tem ze spotkań towarzyskich należy zanotować klęskę Warty poznańskiej z b-klasową drużyną „Liga”. Wynik — 6:1, mimo że Warta grała z pełną ręką.

Z nowin bokserkich należy podać, — (prócz wzmianki Łotwa — Makiłki warszawskie — 6:8), wynik walki dwóch obywateli: Wocha Carnery (waga 273 funty) i argentyńczyka Carnolo (231 lb). Carnery w drugiej rundzie znokautował zbyt lekkiego przeciwnika.

Hryncewicz nie wolno było narażać na szwank występując do walki. Niech powalają jeszcze w poduszki treningową, niech się poduczy.

Jest to dobry materiał, ale surowy jeszcze. Waga półciężka: Andersson — Lukin. Lotysz cięższy, więc Wilno uzyskuje dwa punkty walkowerem. Walka uważana jest jako spotkanie towarzyskie. Lukin jak zawsze. Początkowo dzielna postawa, a potem chowanie głowy pod ramię przeciwnika, unikanie walki. Wynik remisowy krzywdzący Anderssona.

Waga lekka: Matson — Kompowski. Wbrew oczekiwaniom walka b. ciekawa. Kompowski nie ułaski się ani sawy Matsona, ani jego techniki i ciosów i przez pierwszą rundę był zupełnie równym przeciwnikiem. W polowie drugiej rundy zmuszony był skapitulować po silnym uderzeniu w szczękę. Lada walka i honorowa przegrana. Kompowski pozostawił jaknajlepsze wrażenie choć przegrał.

Waga półśrednia: Pozniakow — Piłnik. Wygrywa ulubieniec wileńskiej publiczności interesujący się boksem — Piłnik, zawodnik z temperamentem, ale bez techniki. Silne ale bezładne uderzenia zawsze po zwraciu i wytrzymała głowa, oto atuty Piłnika. Pozniakow dużo lepszy technicznie.

Waga średnia: Lilenum — Wojtkiewicz. Wynik remisowy. Dlaczego? Wojtkiewicz w pierwszej rundzie szedł śmiało i robił wrażenie, że wyżył się swego systemu i będzie walczył. Uczucie się galeria i ryknęła: „Wojtek gazu, Wojtek wykończ” — ale Wojtek nie wykończył i przez dwie rundy obejmował przeciwnika, chowając głowę.

Był, nieznacznie wprawdzie, ale gorszy i powinien był przegrać. Tego zdania była i większość widzów, nawet zagorzali zwolennicy „Wojtka”.

Waga półciężka: Zarzecki — Lubard. Wynik remisowy i znów krzywdzący gości. Lubard, zrezygnował w pierwszej rundzie, coś tłumaczył sędziemu, miał minę zdesperowaną, zbolalą, miało się wrażenie, że da za wygrane. Kibice klubowi nie dopuścili do tego. Powstała wrzawa: Zorż (piszę tak jak się wymawia) przy proste... Zorż zajął się na niego, Zorż w lewe oko.

Obudził się lew w bokserze i wytrwał. Walł łapami, jak cepem, po gospodarski, zza ucha, odpożywał w zwracaniu i znów walił. „Zarobili” jeden punkt i syt sławy poszedł do szatni.

Słaby to tryumf zdobyty takimi punktami i słaba nauka dla adeptów.

W rezultacie mecz wygrano (6:8), jak twierdził jedni, a zremisowano (7:7), jak przekonywali drudzy — i ci, i tamci bez zbędnej powensci.

Po skończonych walkach Lilenum i Wojtkiewicz otrzymali upominki za „najlepszą i najładniejszą walkę”. I tu orzeczenie sędziów, naszym zdaniem, mylnie. Najładniejszą walkę pokazał nam Matson, no i nasz Benjaminek Baginski. Szczęśliwy marzeń boksera, to K.O. w pierwszej rundzie, a tego on dokonał.

Najciekawszy mecz miał Hryncewicz, wystarczyło na niego spojrzeć, aby się o tem przekonać. Szkoła chłopca.

Sędziował na ringu p. Kloczkowski. Fragmenty meczu transmitowane były przez radio: nadawali pp. J. Niececki i Lewonow (t).

**OSTATNIE NOWINY SPORTOWE**

Należy zacząć od zwycięstwa polskich hokeistów w Berlinie.

„Wzmocniona” drużyna stołecznej Legii w spotkaniu z silnym zespołem niemieckim „Brandenburski Klub Łyżwiarów” zwyciężyła w stosunku 6:0.

W drugim dniu śnieżnicy niemiecki zespół przegrał 1:0. Sukces duży, jeśli się weźmie pod uwagę, że zawodnicy nasi trenowali bardzo mało.

Drugie w pierwszym dniu spotkanie drużyny: Angielskiego T-wa Hokeja i Berlińskiego klubu Łyżwiarów zakończyło się zwycięstwem Niemców w stosunku 3:2.

Słaski polski zremisował w spotkaniu hokejowym ze Śląskiem niemieckim 1:1.

W piątek odbył się ostatni spotkanie ligowe. Ostatecznie Garbarnia zdobyła tytuł mistrza, a Wisła — wicemistrza. Pogoń lwowska spadła na czwarte miejsce, za Legią warszawską. Wyniki ostatnich spotkań były następujące: Wisła — Garbarnia — 3:2, (ten wynik wysunął Wisłę na drugie miejsce); Czarni (Lwów) — Cracovia — 2:0; Legia — Pogoń — 2:1; Ruch (Słask) — Warszawianka — 2:1. Poza tem ze spotkań towarzyskich należy zanotować klęskę Warty poznańskiej z b-klasową drużyną „Liga”. Wynik — 6:1, mimo że Warta grała z pełną ręką.

Z nowin bokserkich należy podać, — (prócz wzmianki Łotwa — Makiłki warszawskie — 6:8), wynik walki dwóch obywateli: Wocha Carnery (waga 273 funty) i argentyńczyka Carnolo (231 lb). Carnery w drugiej rundzie znokautował zbyt lekkiego przeciwnika.

Hryncewicz nie wolno było narażać na szwank występując do walki. Niech powalają jeszcze w poduszki treningową, niech się poduczy.

Jest to dobry materiał, ale surowy jeszcze. Waga półciężka: Andersson — Lukin. Lotysz cięższy, więc Wilno uzyskuje dwa punkty walkowerem. Walka uważana jest jako spotkanie towarzyskie. Lukin jak zawsze. Początkowo dzielna postawa, a potem chowanie głowy pod ramię przeciwnika, unikanie walki. Wynik remisowy krzywdzący Anderssona.

Waga lekka: Matson — Kompowski. Wbrew oczekiwaniom walka b. ciekawa. Kompowski nie ułaski się ani sawy Matsona, ani jego techniki i ciosów i przez pierwszą rundę był zupełnie równym przeciwnikiem. W polowie drugiej rundy zmuszony był skapitulować po silnym uderzeniu w szczękę. Lada walka i honorowa przegrana. Kompowski pozostawił jaknajlepsze wrażenie choć przegrał.

Waga półśrednia: Pozniakow — Piłnik. Wygrywa ulubieniec wileńskiej publiczności interesujący się boksem — Piłnik, zawodnik z temperamentem, ale bez techniki. Silne ale bezładne uderzenia zawsze po zwraciu i wytrzymała głowa, oto atuty Piłnika. Pozniakow dużo lepszy technicznie.

Waga średnia: Lilenum — Wojtkiewicz. Wynik remisowy. Dlaczego? Wojtkiewicz w pierwszej rundzie szedł śmiało i robił wrażenie, że wyżył się swego systemu i będzie walczył. Uczucie się galeria i ryknęła: „Wojtek gazu, Wojtek wykończ” — ale Wojtek nie wykończył i przez dwie rundy obejmował przeciwnika, chowając głowę.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostabramsz 5

Od poniedziałku 30 b. m. godz. 4, 6, 8 i 10.

## „ZŁOTA DZIEWUSZKA”

Nad program: „Nasza Praca na morzu” cz. I i II oraz tygodnik P.A.T.

Koncert. Orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego. Ceny Miejsc balkon 30 parter: 60. Kasa zrywna od g. 3.30 do 10 w Dla młodzieży dozwolone.

Dźwiękowe kino KINO-TEATR „HELIO S” ul. WILEŃSKA 28. Tel. 926.

Dziś! Genjalna gwiazda egotyyczna **Anna May Wong** w słynnym rekwizytorium archyfilmie rekordowym **HAI TANG**

Tragiczna pieśń mił ści egzotyycznej kochanki rosyjskiego ciciera. Realizacja słynnego reżysera Ryszarda Heichberga. Przędące pieśni. Egzotyyczna muzyka. Tętno rosyjskie. Foccz. o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na 1-szy seans ceny znizone. Wkrótce przejdzie z zonu: Tajemnica Cytadeli Warszawa i jej w g. powieści Gabrieli Zapolskiej

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicz 22. tel. 15-28

Dziś! W rol. gł. Królewska para kochanków **Janet Gaynor i Charles Farrel**

Nad program: Kro ika M rza Polskiego oraz atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny od 60 gr. Poc. o g. 4, 6, 8 i 10.30 w dniu świąt. o g. 2-9

Dźwiękowe kino „CASINO” WIELKA 47. tel. 13-61

Dz. Śl. Wielki rewelacyjny dźwiękowiec! **„ON ALBO JA”** jest to arcyprzebojowa awantura sensac. erotyczna.

W rol. gł. **Harry Piel i Hans Junkerman**. Film ten jest najwspaniałą kreacją Harry Piele. Film, który nie miał w rzes. i śl. równego sobie. Poc. o g. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt. o g. 2

Nad program: Dodatek dźwiękowy. Na pierwszy seans ceny znizone

Dźwiękowe kino „PAN” ul. Wielka 42.

Dziś! Rekordowa operetka komiczna **„7 DNI SZCZĘŚCIA”**

Arcypokantny film, rozgrywający się na tle życia Paryża i przepięknej Wenecji. W rolach gł. **Rogen Treville, Janina Guise** oraz wspaniały tenor opary „Metropolitan House” w New-Jorku **Joseph Smith**. Nad program: Dodatek dźwiękowy F xa i dodatek Pathe. Uwaga: Prosimy zwrócić uwagę na nasze aparaty dźwiękowe „Klang-film” (A. E. G.), które przewyższają wszelką inną aparaturę swym nat. alnym i 1 g. dym dźwiękiem. Początek o g. 4-4ej, w dniu świąt znowu o godz. 2 et. Ceny od 40 gr.

Dźwiękowe kino-Teatr „STYLOWY” WIELKA 36

Dziś! Najnowsze i największe 100 proc. dźwiękowe arcydzieło po raz pierwszy w Wilnie p. t. **NOC SZALU** (Nowa wielka parada mił ści Pixa) przepiękna operetka filmowa w 10 akt. W rol. gł. śladka i uroczą **Janet Gaynor**, 100 proc. męczyzna **Charles Farrell, Mc. Donald i Edmund Love**. Nad program Najnowsza sensacja p.t. **Zamaskowane twarze** Sensacyjny dramat w 8 akt. W rolach głównych **Tim Mc Coy i Alene Kay**.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

Z dnia 1 grudnia 1931 r. WALUTY I DEWIZY

Dolary 8,88 i pół — 8,90 i pół — 8,86 i pół.

Belgia 123,95 — 124,26 — 123,64.  
Gdańsk 173,65 — 174,08 — 173,22.  
Holandia 359,00 — 359,90 — 358,10.  
Londyn 29,20 — 29,00 — 29,08 — 28,92.  
Nowy York 8,921 — 8,941 — 8,901.  
Nowy York kabel 8,928 — 8,948 — 8,908.  
Paryż 34,91 — 35,00 — 34,82.  
Praga 26,42 — 26,48 — 26,36.  
Szwajcaria 173,34 — 173,77 — 172,91.  
Berlin w obrotach pryw. 211,25.

**PAPIERY PROCENTOWE**

3 proc. pożyczka budowlana 31,50; 4 proc. inwestycyjna 29,75; 4 proc. dolarowa 42,25; 7 proc. stabilizacyjna 57,50 — 56,25 — 56,50; 8 proc. L. Z. BGK i BR. obligacje BGK 94; te same 7 proc. 83,25; 8 proc. obligacje bud. BGK 93; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 41,25; 8 proc. warszawskie 64 — 65; 8 proc. Łodzi 62; 8 proc. Kiele 54,25.

**AKCJE:**

B. Polski 107,50; B. Handlowy w Warszawie 85,00; Sole Potasowe 92; Lilpop 12,50; Haberbusch 50.

Dolar w obrotach pryw. 8,88. Rubel złoty 4,97.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 58,50; Dillonowska 59; Stabilizacyjna 55 i pięć ósmych — 55 i siedem ósmych. Warszawska 41. Śląska 41.

**Od 19 złotych**

kostiumy narciarskie treningowe są już do nabycia w Polskiej Składnicy Galanteryjnej

**Franciszka Frliczki**  
Zamkowa 9, tel. 6-46.

**LEKARZE!**

**Dr. Kenigsberg**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciwe  
**Mickiewicza 4**, tel. 10-90.  
Od 9-12 i 4-8

**LINOTYP**  
chcemy nabyć.  
Chętnie używamy, lecz w dobrym stanie Wiadomość w Administracji „SŁOWA”

**AKUSZERKI**

**AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA**  
przepracowała się 12, rok Tatarskiej przy-  
Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, suwa zmasażki, pięgi, wagi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów

**AKUSZERKA**  
Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicza 12, rok Tatarskiej przy-  
muję 9-2 i 5-8.  
Tel. 15-64.

**DOKTOR A. Cymbler**  
Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicza 12, rok Tatarskiej przy-  
muję 9-2 i 5-8.  
Tel. 15-64.

**LOKALE**

**2 mieszkania**  
z 2, 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wanna całodziennej kąpiel. Wilno, ul. Słowackiego 100 zł. miesięcznie. Podca, kościół o 3 kl. Adres w Redakcji.

**Masaż**  
ręczne, wibracyjne i plasterkowe. Epilacja. Gabinet Kosmetyki Leczniczej

**Cedib**  
J. Hryniewiczowej  
ul. WIELKA 18 m. 9.  
Przyj. w g. 10-1 i 4-7  
W. Z. P. 13 26.

**GABINET Kosmetyki Leczniczej WILNO**

**Mickiewicza 31-4** kobięć konserwuje, je, doskonal, odświeża usuwając skazy i braki. Masaż kosmetyczny iwar w. Masaż ciała, elektrycz. złącza z dobą znajomością kuchni. Śluczka 17 m. 1, od 3-5 p.pół.

**Wdowa**  
Indywidualnie inteligentna, d. ielna i dobermanie kosmetyczna posiada poszukuje za do każdej ceny. Ostateczna decyzja jako dama do tonie zdobyć kosmetyki racjonalnej. Otwarty w Administracji. Codziennie od g. 10-8 pod „Wdowa”. W. Z. P. 43.

**MEBLE**  
nowoczesne pierwszorzędnej jakości Ceny znizone poleca firma

**BRONISŁAW ŁOKUCIEWSKI**  
Wilno ul. Wileńska 23

**AKUMULATORY, baterie anodowe i radjosprzet za gotówkę najtaniej w firmie**

**MICHAŁ GIRDA**  
Zamkowa 20, tel. 16 28

Ładownie, zamiana na nowe, wypożyczanie i naprawa akumulatorów — reperacja słuch-wek.

**FABRYKA i SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka**

Spółka z ogr. odp. Wilno, Tatarska 20, dom własny, Istarsie od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**Fortepian**  
28-kl. rano między ul. iętką a Kręską pod-  
różny skórzany złoty sakwojarsz z produktami Uciwojone znalaz-  
e p. osę tyko o zwrot sakwojarsz za wynda-  
godziennem. Zarzecz-  
14, ul. Ściślicele domu.

**Zgubiono**  
28-kl. rano między ul. iętką a Kręską pod-  
różny skórzany złoty sakwojarsz z produktami Uciwojone znalaz-  
e p. osę tyko o zwrot sakwojarsz za wynda-  
godziennem. Zarzecz-  
14, ul. Ściślicele domu.

**Zgubiono**  
28-kl. rano między ul. iętką a Kręską pod-  
różny skórzany złoty sakwojarsz z produktami Uciwojone znalaz-  
e p. osę tyko o zwrot sakwojarsz za wynda-  
godziennem. Zarzecz-  
14, ul. Ściślicele domu.

**Zgubiono**  
28-kl. rano między ul. iętką a Kręską pod-  
różny skórzany złoty sakwojarsz z produktami Uciwojone znalaz-  
e p. osę tyko o zwrot sakwojarsz za wynda-  
godziennem. Zarzecz-  
14, ul. Ściślicele domu.

**Zgubiono**  
28-kl. rano między ul. iętką a Kręską pod-  
różny skórzany złoty sakwojarsz z produktami Uciwojone znalaz-  
e p. osę tyko o zwrot sakwojarsz za wynda-  
godziennem. Zarzecz-  
14, ul. Ściślicele domu.

**Zgubiono**  
28-kl. rano między ul. iętką a Kręską pod-  
różny skórzany złoty sakwojarsz z produktami Uciwojone znalaz-  
e p. osę tyko o zwrot sakwojarsz za wynda-  
godziennem. Zarzecz-  
14, ul. Ściślicele domu.

**M-KO HODUCISZKI, POW. ŚWIECIANSKI**

M-ko Hoduciszki, położone na wzgórzu prawego brzegu rzeki Komajki, łączy cztery główne traktory dróg kołowych. Targi odbywają się w dni czwartkowe, w którym to dniu skupia się dużo przybyłych furmanek, nawet z odległych miejscowości i targowisko w centrum miasteczka nie może zmieścić — przeto bywają zaladowane furami ulice, uniemożliwiając przejazd przez miasteczko.

Należy zaznaczyć, iż m-ko Hoduciszki słynie jest z eksportu włókna „Inianego” z granic i wobec tego z powyższym produktem przybywają podwozy z oddalonych miejscowości.

Po każdym odbywaniu targu m-ko tonało w brudach, nieposiadając samych niezbędnych, prymitywnych urządzeń.

Każdemu bywalcowi na owych targach nasuwała się boga myśl o usunięciu targowiska z centrum miasteczka, gdyż subtelność targowiska i brak urządzeń, surowo dawalo się odczuć ludności.

W roku 1924 na skutek próby ludności, Rada Gminna w Hoduciszkach, mając własny plac obszerny, równy, suchy, położony przy ul. Postawskiej — uchwałała przenieść targowisko z centrum na obrany plac, usuwając tem z centrum m-ka brudy i wszelkie braki.

Jednak nieznaną ludności dotychczas przy czyna, temu postępowi stanęła tamą i targowisko pozostało w centrum m-ka.

10 października 1931 roku na żądanie ludności, Rada Gminna w Hoduciszkach powtórnie uchwałała przenieść targowisko na obrany plac, a ludność tę uchwałę przyjęła z zadowoleniem.

Należy spodziewać się, iż p. starosta w Świecianach zrozumie niezbędną utrzymaniu miasteczka w należytym czystości i uchwałę Rady Gminnej w Hoduciszkach zatwierdzi.

Ludność czeka, aby to się jaknajrychlejsze spełniło.

**Widz.**

**Wilcze zęby**  
OSWIADCZENIE

W związku z odezwą, rozplakatowaną dnia 29 listopada 1931 roku, podpisaną przez Kolo Medyków, Towarzystwo Akadem Farmaceut., „Lecchia”, Kolo Filologów, Kolo Międzykorporacyjnie, Konwent Bateria, Korporacja Polesia, Korporacja Leonidiana, Korporacja Concordia, Korporacja Filomatia i Kolo Polonistów, oraz memoriałem, wreczono nam władzom USB w Wilnie dnia 28 listopada 1931 roku przez wyżej wymienione organizacje, jak również w związku z notatką p.t. „Przed otwarciem uniwersytetu”, umieszczoną w „Jednodniowcu” „Głos na niedzielę” z dnia 29 listopada 31 roku zarząd Kola Polonistów sl. USB, kierując się dobrem ogółu członków, oświadcza, iż podpisując powyższy memoriał w imieniu Kola Polonistów, działał bez uchwały walnego zebrania, lecz występował tylko jako zgromadzenie członków zarządu, zgadzających się personalnie z dezzyderatami, zawartymi w memoriale, częściowo przedrukowanym w odezwach.

W związku z powyższem zarząd prosi, aby podpis, umieszczony w memoriale, odezwach, oraz w „Jednodniowcu”.

Za zarząd: Sekretarz Prezes B. Bartoszewski. Stan. Stupkiewicz

— Zarząd Sodalacji Marjańskiej Akademii ków podaje do wiadomości kolegow, którzy w bieżącym roku wstąpił do SMA, a 3 w dniach 2 i 2 br. o godzinie 7 wiecz., a 3 i 4, 2, o godzinie 8 wieczorem, w lokalu SMA, ul. Wielka 64, odczyt się zebrań z następującymi referatami:

1) Roznica między SM Akad. a SM gimnazjalną.

2) Rys historyczny SMA na USB.

3) Typ Sodalisa-akademicki.

Obecność wszystkich obowiązkowa! Goście mile widziani!

**NA FILMOWEJ TAŚMIE**

„ON ALBO JA”  
„Casino”

Harry Peel lubi sensacyjne przygody. Tym razem „rodziciel” i wystąpił w roli kłóscia oraz międzynarodowego oszusta — wfiwacza. Przypadek styka kłóscia ze sobą, z czego dla kłóscia wynikają rozmaite przykrości z policja kryminalna, a dla niebieskiego potasza świetne możliwości. Latwiej zdoła być. — Całość sytuacja wyjątkowa i dzieki nowoczesnemu deus ex machina — t. zn. radiowemu głośnikowi.

Po karokolowym wycieczce po asfaltowej serpentynie szosy nadmorskiej na Riwerje, następuje niezbyt szczęśliwe i udane zakończenie. — Całość jednakże może wzbudzić zainteresowanie, zwłaszcza, że osoba głównego bohatera ma swoisty urok gentlem-

na — sportowca o zacięciu nieco awantur-niczem.

Film jest dźwiękowy, lecz synchronizacja nie zawsze wypadła zbyt świetnie.

Natomiast melodie, jako takie, są dobrane doskonale i brzmią mile dla ucha.

Najciekawszą niewątpliwie wartoscią filmu omawianego są doskonale zdjęcia autentyczne z Genui (dla ścisłości należy zaznaczyć, iż błędnie w napisach nazwano śródziemnomorski port włoski Genewą, która — jak dotychczas — nad morzem nie bywała!) — a także z wybrzeża morskiego. Montaż tych zdjęć podróźniczych jakby je nazwać należało jest bez zarzutu, a i strona dźwiękowa tu jedynie z całego obrazu wypełnia swoje zadanie.

Tad. C.

Mój zbawca zwrócił się do mnie: — Czy pani jest ranna?

W głosie jego, zachrypniętym ze wściekłości, dźwięczała nuta groźby, zwróconej ku temu, kto mnie skrzywdził. Ale zanim się odezwał, już go poznałam. Był to mój nieznajomy — człowiek z dużą blizną na twarzy.

Po krótkiej chwili mój wróg zwrócił się na nogi. Blyskawicznym ruchem rzucił się ku ucieczce. Riborne, k